

Prof. dr hab. Bogusław Skowronek

Katedra Lingwistyki Kulturowej i Komunikacji Społecznej

Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie

Recenzja rozprawy doktorskiej Klaudii Kuraś-Szczepanek

Mediolingwistyczna analiza wartości w polskich filmach fabularnych opartych na faktach

I.

Rozprawa doktorska Klaudii Kuraś-Szczepanek stanowi ważne dokonanie naukowe. Podejmuje bowiem wciąż istotny problem badawczy: problem oddziaływania filmu na widza, a precyzyjniej ujmując, odnajdowania w dziele istotnych kategorii dla oglądającego – w niniejszym doktoracie są to określone przez Autorkę wartości. Od dekad wiadomo, że kino ze wszystkich przekazników masowych najmocniej wpływa na swoich odbiorców, zarówno emocjonalnie, jak i poznawczo. Dzięki bazowaniu na ontologicznej kategorii „wrażenia realności”, klasycznej formie podawczej (jaką jest narracja przyczynowo skutkowa) oraz przez odwoływanie się do archetypów stanowi doskonałe medium, przez które wyrażane są mniej lub bardziej świadome potrzeby widzów, ich marzenia i cele. To właśnie dzięki różnorodnym tekstom filmowym - zwłaszcza takim, które zostały oparte na faktach (a takie właśnie są analizowane w doktoracie) - ludzie budują swą tożsamość, zmagają ze światem, zastanawiają się nad sprawami, o których dotąd nie rozmyślali, konstruują poczucie sensu i emocjonalnego posadowienia. Odzwierciedla to bowiem antropocentryczną perspektywę w interpretowaniu świata, zarówno przez widzów, jak i - świadomą tego faktu Badaczkę. Wskazuję na te zjawiska po to, by podkreślić wagę problemu oraz merytoryczną istotność badań podjętych przez Klaudię Kuraś-Szczepanek.

II.

Rzeszowska Badaczka, świadoma transdyscyplinarności oraz interdyscyplinarności współczesnych badań naukowych nader spójnie łączy w swej pracy metodologie językoznawcze, a precyzyjniej ujmując: mediolingwistyczne oraz *stricto* filmoznawcze (choć w nierównym stopniu). Przede wszystkim wykorzystuje założenia mediolingwistyki, a szczególnie tezy dotyczące analiz filmowego dyskursu medialnego. Łączy to z

omówieniem specyfiki dzieła filmowego, wskazując jego najważniejsze właściwości. Prócz tego charakteryzuje najważniejsze założenia i klasyfikacje aksjologii, jako dyscypliny filozoficznej oraz przedstawia wybrane przez siebie wartości i następnie bada ich funkcjonowanie w analizowanych dziełach. Tak też zbudowana jest rozprawa. Składa się ona z sześciu rozdziałów. Trzech teoretycznych: „Teoretyczne zaplecze mediolingwistyki”, „Specyfika dzieła filmowego” oraz „Aksjologia – najważniejsze założenia i klasyfikacje. Odniesienie ustaleń teoretycznych do podstawy materiałowej pracy”. Trzy kolejne rozdziały to charakterystyka ustalonych przez Badaczkę wartości, którymi są „miłość”, „rodzina” oraz „życie i zdrowie” wraz z omówieniem ich funkcjonowania w wybranych filmach. Dysertacja zakończona jest „Bibliografią” oraz „Anekssem”, w którym znalazły się bardzo interesujące wypowiedzi widzów, którzy dzielili się refleksjami, dotyczącymi analizowanych obrazów. Żałować jednak trzeba, że Autorka nie skomentowała szerzej tych opinii i nie włączyła ich w tok swych analiz - choćby tylko jako formę potwierdzenia przyjętej linii interpretacyjnej. Jednakże kompozycję pracy oceniam pozytywnie. Jest ona logiczna i spójna.

Klaudia Kuraś-Szczepanek równie jasno określiła cel pracy. Według Niej, celem badań była „analiza wartości promowanych w serii polskich filmów fabularnych opartych na prawdziwych wydarzeniach. Dzieła filmowe mają dużą skuteczność oddziaływania dzięki wielokodowości przekazu. Poza warstwą werbalną, istotną rolę odgrywa w tym przypadku obraz, przemawiający do uczuć i emocji widzów poprzez wizualizację świata” (s. 7). Z pewnością założony cel udało się Badaczce osiągnąć. Rozprawa niniejsza jest więc dokonaniem spełnionym, zarówno poznawczo, jak i merytorycznie oraz metodologicznie. Nie oznacza to jednak, że w pełni akceptuję wszystkie konstatacje i kierunki analiz zaproponowane przez Doktorantkę. Uwagi swoje przedstawię, charakteryzując poszczególne rozdziały.

III.

Przejdę zatem do omówienia kolejnych części. Zaprezentowanie w pierwszym rozdziale teoretycznych podstaw mediolingwistyki, ze zrozumiałych względów, nie budzi moich wątpliwości. Szkoda tylko, że wielokroć wspomniana multimodalność, jako jedna z podstawowych cech filmowego dyskursu medialnego nie została szerzej omówiona. Bo chociaż Autorka słusznie wskazuje, że „w filmach stanowiących materiał badawczy informacje łączą się na zasadzie ekstensji, bowiem oba kody – język i obraz (ale także dźwięk, muzyka, gesty, mimika) wzajemnie się uzupełniają. Całościowy obraz – to, co

odbiorca może dostrzec podczas projekcji filmu – pozwala na pełną interpretację prezentowanej rzeczywistości (...) Wyodrębnienie z przekazu multimodalnego, jakim są analizowane dzieła filmowe, wyłącznie jednej z omówionych form wyrazu – języka bądź obrazu – zakłóciłoby właściwy i holistyczny sens komunikatu” (s. 36) to jednak sam koncept multimodalności nie został dokładniej – zwłaszcza jeśli idzie o praktykę analityczną wykorzystany. Trzeba jednak też przyznać, że Badaczka wyraźnie i jednoznacznie zadeklarowała, że w prowadzeniu analiz koncentrować się będzie przede wszystkim na aspektach językowych badanych filmów: „w dysertacji skupiono się przede wszystkim na opisie wartości pojawiających się w filmach, których istota wynika głównie z dialogów bohaterów” (s. 42) Generalnie jednak ujmując, założenia teoretyczne pracy przedstawione w rozdziale pierwszym przyjmuję w całej rozciągłości.

Rozdział drugi, „Specyfika dzieła filmowego”, również nie budzi moich większych wątpliwości. Autorka omawia klasyczne ustalenia dotyczące definicji filmu i podstawowych założeń jego analizy. Akceptuję te konstatacje, żałując jedynie, że rzeszowska językoznawczyni ogranicza się wyłącznie do dzieł i ustaleń klasycznych - nader klasycznych - należących we współczesnym filmoznawstwie głównie do historii myśli filmowej. A zatem ustalenia Siegfrieda Kracauera, Siergieja Eisentstaina, Wsiewołoda Pudowkina czy z polskich autorów Janusza Plisieckiego, należy z pewnością z szacunkiem uznawać, ale brak myśli bardziej współczesnych – chociażby – filmoznawczej szkoły z Wisconsin: Davida Bordwella, Kristin Thompson, Edwarda Branigana czy również konstatacji europejskich badaczy, np. Thomasa Elsaessera zwraca tu, niestety, negatywną uwagę. Szczególnie w tych fragmentach, w których Autorka omawia „oddziaływanie filmu na widza” (s. 60) zdecydowanie brakuje jakichkolwiek odwołań do arcyważnej, w kontekście tematu i celu niniejszej dysertacji, kognitywnej teorii filmu, z koncepcją amalgamacji kognitywnych, aktywnego konfigurowania wskazówek formalnych filmu z wiedzą i schematami poznawczymi widza. Upominam się o tę koncepcję także dlatego, że Autorka nader często korzystając z moich prac, tej właśnie bardzo ważnej metodologii jakoś nie zauważyła, nie opisała i nie wykorzystwała badawczo.

I jeszcze jedna uwaga odnosząca się do aktualnych, współczesnych ujęć filmoznawczych. Klaudia Kuraś-Szczepanek analizuje filmy, których produkcyjne cele wyraźnie zakładały oddziaływanie emocjonalne na widzów - mniejsze lub większe. Szkoda więc, iż Badaczka nie wspomniała (choćby w przypisie) o koncepcjach filmologicznych tegoż dotyczących - chociażby zmysłowej teorii odbioru Vivian Sobchack, czy koncepcji kina haptycznego Laury U. Marks. One właśnie dotyczą uczuciowych, wręcz cielesnych, aspektów

receptji. A zasadniczo o takim odbiorze pisały osoby, które oglądały analizowane w badaniach filmy i których wypowiedzi znajdują się w Aneksie pracy, np. „cały film oglądałam z żołądkiem zawiniętym w supeł” (s. 256) albo „film totalnie rozłożył mnie na łopatki, uwierzcie, ciężko było opanować mi moje emocje” (s. 258). Aspekt uczuciowego odbioru filmu nie został więc praktycznie w ogóle poruszony (pomijam zacytowane wypowiedzi Kracauera, które dziś mają wyłącznie charakter historyczny, nie zaś analityczny).

Rozdział trzeci, odnoszący się do najważniejszych założeń oraz klasyfikacji aksjologii, jako dziedziny filozofii, jest generalnie satysfakcjonujący. Mamy oto, dobrze skomponowany i merytorycznie poprawny przegląd teorii dotyczących tego działu. Wątpliwości budzi jednak zbyt wyraziście postawiona teza o „diametralnych zmianach w hierarchiach aksjologicznych” (s. 81) oraz jednoznacznie, plakatoowo wręcz, zarysowany konflikt między tzw. wartościami tradycyjnymi, „wysokimi”, czyli „odpowiednimi postawami etycznymi i moralnymi” (s. 6) a tzw. wartościami „niskimi”, hedonistycznymi, odnoszącymi się do kariery, władzy, majątku czy pieniędzy. W mej opinii Badaczka, zakładając dychotomiczną wizję kultury, wyraźnie wpisuje się w określony dyskurs ideologiczny (zresztą dowodzi tego cała rozprawa). Jest nim konserwatywne ujęcie kultury, jako pola starcia wartości, dodatkowo mocno motywowane religijnie, bo wywiedzione (co potwierdza tekst) z katolickiej nauki społecznej. A twierdzenie, że określony zestaw wartości, przekonań czy poglądów ma charakter uniwersalny już jest zdecydowanie wykluczający, bo totalizujący i eliminujący różnice. Do wątku tego jeszcze powrócę, omawiając rozdziały badawcze. Chciałbym być dobrze zrozumiany. Klaudia Kuraś-Szczepanek, jako świadoma językoznawczyni, pewnie wie, że każdy język opisu - także naukowy - zawsze jest kulturowo (u)sytuowany i determinowany przez dyskursy, które go konstytuują. A zatem, Doktorantka miała oczywiście pełne prawo do jednoznacznych wyborów ideologicznych i określonego języka wyводу – tyle tylko, że zabrakło Jej wyraźnej deklaracji, jaką przyjmuję pozycję światopoglądową - jako Autorka dysertacji.

IV.

Przejdę teraz do oceny części badawczych. Generalnie ujmując, są one poprawne - tym samym, oceniam je pozytywnie. Klaudia Kuraś-Szczepanek w poszczególnych rozdziałach - czwartym, piątym i szóstym – przedstawia (w sposób merytorycznie satysfakcjonujący), ustalenia, w których omówione są wybrane przez Badaczkę wartości i ich funkcjonowanie w życiu człowieka. Przypomnę, to: „miłość”, „rodzina” oraz „życie i

zdrowie”, które, według rzeszowskiej językoznawczyni, stanowią „podstawę hierarchii wartości człowieka” (s. 175). Następnie, po takim, nazwijmy to, „teoretycznym przygotowaniu”, Autorka interpretuje wybrane przez siebie filmy, jako te dzieła, w których owe wybrane przez Nią wartości najmocniej się uobecniają.

Materiał badawczy w dysertacji stanowi cykl telewizyjnych filmów pt. „Prawdziwe historie” wyprodukowany przez koncern medialny TVN. Były to utwory, jak już wielokroć powtarzałem, inspirowane prawdziwymi wydarzeniami. Do analizy i interpretacji zostały więc wybrane następujące obrazy: „Bokser” (reż. Tomasz Blachnicki /2012/), „Krzysztof” (reż. Dariusz Twaróg /2010/), „Mój biegun” (reż. Marcin Głowacki /2013/), „Laura” (reż. Radosław Dunaszewski /2010/), „Nad życie” (reż. Anna Plutecka-Mesjasz /2012/) oraz „Cisza” (reż. Sławomir Pstrąg /2010/). Zarówno producenta cyklu, jak i Autorka rozprawy, deklarują, że filmy owe traktują o „uniwersalnych wartościach” i mają „uniwersalne przesłanie, które pomaga spojrzeć na ludzkie życie z szerszej perspektywy” (s. 82). Tu, niestety, pojawia się jeszcze jedna wątpliwość. Otóż, na jakiej podstawie Badaczka określiła, że to właśnie „miłość”, „rodzina” oraz „życie i zdrowie” są owymi uniwersalnymi wartościami? Czy jest to sąd oparty na wiedzy potocznej i osobistym przekonaniu? Czy wynika to z przeprowadzonych badań ankietowych? Czy może to pogląd wywiedziony z cytowanych źródeł? Brakuje mi deklaracji, co legło u podstaw wyboru - takich, a nie innych wartości. Co więcej, dziwi mnie, że Doktorantka nie wykorzystała podstawowego dla lingwisty źródła leksykalnego, jakimi są koncepcje „symboli kolektywnych” Michaela Fleischera i/lub „słów sztandarowych” Walerego Pisarka. To właśnie niektóre z tych symboli, czy też tych słów leżą u podstaw wspólnej bazy kulturowej, w której zdeponowane są uwpólnione społecznie, a następnie wyrażane językowo wartości.

Sama analiza filmów, oparta głównie na interpretacji odpowiednio dobranych dialogów oraz omówieniu wybranych środków formalnych, jest, generalnie ujmując, poprawna. Klaudia Kuraś-Szczepanek precyzyjnie wskazuje funkcjonowanie w świecie przedstawionym danego filmu tych wartości, o których wcześniej pisała w założeniach teoretycznych. Muszę tu jednak sformułować kolejne zastrzeżenie. Otóż, Badaczka, wybrała do analizy tylko takie dzieła, które wyraźnie potwierdzają przyjętą wcześniej ideologiczną i aksjologiczną tezę rozprawy. Zresztą jednoznacznie stwierdza to w pracy: „przedstawione sytuacje i prezentowane treści są tak dobrane, by promować i ukazywać te wartości, które powinny stanowić fundament życia człowieka” (s. 65). W innym fragmencie czytamy: „Filmy stanowiące podstawę materiałową (...) ukazują sytuacje promujące takie wartości jak miłość, rodzina, życie, zdrowie, wiara. Wartości hedonistyczne (...) natomiast często ukazane są jako

nieistotne, dające jedynie tymczasową radość, a czasami wręcz utrudniające realizację wartości fundamentalnych bądź stanowiące przyczynę nieszczęść prezentowanych bohaterów” (s. 85). Cała analiza i interpretacja filmów staje się więc li tylko zestawem sądów, potwierdzających wyrażone wcześniej autorskie założenia. Przykładowo, Doktorantka akceptująco cytuje zdanie, że dla kobiety „macierzyństwo to (...) jedyny sposób na to, by mogła uzyskać status stanowiący uzasadnienie jej własnego istnienia” (s.110). Czy w takim razie kobiety, nie mogące mieć dzieci, nie są w stanie uzasadnić swego istnienia? Czyli, nie ma ich? Inny przykład. Otóż, rodzina wg Autorki (tu również ukrywa się Ona za cytatem) to grupa społeczna „oparta na zalegalizowanym prawnie bądź religijnie związku małżeńskim” (s. 135). Sformułuję kolejne retoryczne pytanie: czy długetni związek partnerski - niezależnie czy hetero czy homoseksualny – prowadzący wspólne gospodarstwo domowe i wychowujące wspólnie dzieci to nie jest rodzina? Czymże więc jest? Tego typu radykalne konstrukcje myślowe - funkcjonujące w pracy, jako składowe analiz filmów - dziś w obliczu współczesnych badań socjologicznych i kulturoznawczych, budzą ogromne wątpliwości i rażą swym totalizującym, przemocowym charakterem, skrajną ideologicznością oraz rzekomym uniwersalizmem.

Natomiast w pełni akceptuję pogląd Klaudii Kuraś-Szczepanek, akcentujący aktywny model odbioru dzieła filmowego. Pisze Ona: „wyprowadzone wnioski wynikające z analizy, wyeksponowane wartości, docenienie pewnych treści kosztem innych nie dla każdego odbiorcy będą jednoznaczne i tak samo istotne. Nie wszyscy widzowie mogą również zgadzać się z przyjętą w niniejszej dysertacji hierarchią wartości, gdyż zależy to często od indywidualnych doświadczeń, przekonań i światopoglądu odbiorcy” (s. 42). Ważna to konstatacja, szkoda tylko, że całość wyводу jej nie potwierdza. Piszę o tym także dlatego, że wybrane do analizy telewizyjne filmy mogą być interpretowane bardzo różnie. Doktorantka w „Aneksie” przytacza oceny (tylko pozytywne) oraz opinie, głoszące, jak bardzo te filmy poruszyły widzów oraz jak bardzo są one zgodne z ich przekonaniami. Rozumiem, że taki sposób oglądania dowodzi potrzeby poszukiwania w filmach "spraw ludzkich", po to, aby tworzone w trakcie interpretacji sensy wprowadzać potem w „krwioobieg” własnego życia. Akceptuję to Ale również pamiętać trzeba, że omawiane telewizyjne filmy to dzieła, których zasadniczym wymiarem był dydaktyzm, a celami funkcja parenetyczna, jednoznaczność i wyrazistość światopoglądowej tezy oraz pewna, powiedzmy, „użyteczność społeczna”. Wzorcotwórczy charakter tych obrazów jest bowiem wyrażany wprost, zatem nie trudno sobie wyobrazić sytuację odbiorczą, w której dla wielu innych widzów utwory owe mogą

wywołać irytację sztampowością realizacji, sentymentalizmem, moralizatorstwem oraz uczucie niezgody na prezentowaną w nich wizję jednorodnego ideologicznie społeczeństwa.

V.

Konkluzja. Moje krytyczne uwagi, będące głównie postulatem zniuansowania wywodu, nie przekreślają całościowego - pozytywnego - spojrzenia na dysertację. Recenzowany tekst jest przykładem pracy doktorskiej o przejrzystej strukturze, koncepcyjnie spójnej i ważnej merytorycznie oraz istotnej poznawczo. Także dokonane wybory metodologiczne nie budzą zastrzeżeń. Praca dowodzi również pracowitości i badawczego zaangażowania. Doceniam też erudycję rzeszowskiej językoznawczyni, ogrom wykorzystanych źródeł bibliograficznych oraz Jej wkład pracy analitycznej.

Tym samym, **przedstawiona do oceny rozprawa doktorska spełnia wszelkie warunki określone w art. 13.1. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym. Stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydatki w dyscyplinie naukowej „językoznawstwo” oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Dysertacja Klaudii Kuraś-Szczepanek może być zatem podstawą do podjęcia dalszych kroków w Jej przewodzie doktorskim.**

Kraków, 17 maja 2022 r.

